

Inauguracja spotkania młodych przodowników pracy i nauki

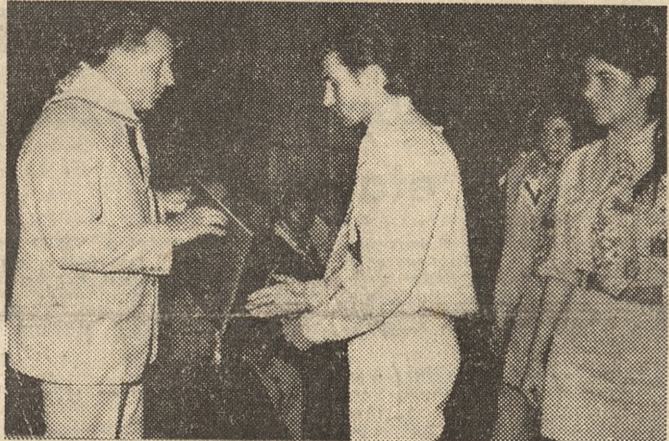
Dzisiaj w późnych godzinach wieczornych — rozpoczyna się w Krakowie wielkie doroczne spotkanie reprezentantów młodego pokolenia Polaków — III Zlot Młodych Przodowników Pracy, Nauki i Wyszczolenia Bojowego.

Ze wszystkich województw udają się do Krakowa autokary z delegatami na Zlot. Odbędzie się pożegnania ekip wojewódzkich. Są one okazją, aby jeszcze raz dokonać przeglądu młodzieżowych inicjatyw w nauce, pracy zawodowej i działalności społecznej; wszystkiego tego, co zaprezentowane zostanie na krakowskim spotkaniu.

Miasteczko zlotowe w Krakowie — Czyżynach jest już **Dokończenie na str. 2**

Delegacja Wielkopolski wyjechała na Zlot

W Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa, z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasada i przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Tadeuszem Grabskim pożegnali wczoraj 291 najlepszych z najlepszych młodych Wielkopolan, wyjeżdżających na krakowski Zlot Młodych Przodowników Pracy, Nauki i Wyszczolenia Bojowego.



W czasie wczorajszego pożegnania delegacji zameldowali o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Zlotu. Zdolali oni w pierwszym półroczu, w ramach akcji „Młodzi dla postępu”, wykonać prace wartości 123 milionów złotych, przepracowali przy żniwach 430 tysięcy roboczogodzin, a w akcji „Wiosna czynów” przysporzyli gospodarce równowartość 520 tysięcy roboczogodzin. Młodzieżowy bank zgromadził 3950 litrów „serdecznej krwi”.

I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada przypomniał w swym wystąpieniu pamiętną deklarację Związku Walki Młodych zaczynającą się od słów „Zrodził ich czyn”. Czyn bowiem jest najlepszym świadectwem patriotyzmu i rzetelności młodego człowieka. Czyn bowiem jest najlepszym świadectwem patriotyzmu i rzetelności młodego człowieka. Czyn bowiem jest najlepszym świadectwem patriotyzmu i rzetelności młodego człowieka.

W imieniu delegatów podziękował przewodniczący Wojewódzkiej Rady Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Józef Ścisłowski, przyrzekając iż w Krakowie podzieli się oni z młodzieżą całego kraju tym wszystkim, co w Wielkopolsce najlepsze. Dzisiaj we wczesnych godzinach rannych delegacja na Zlot opuściła Poznań. (ask)

Rozmowy węgiersko-francuskie

W środę w godzinach wieczornych do Budapesztu przybył premier Francji Pierre Messmer z dwudniową wizytą oficjalną.

Na lotnisku szefa rządu francuskiego i towarzyszącego mu ministra spraw zagranicznych Michel Joberta witali premier Jenő Fock, minister spraw zagranicznych János Peter i inne osobistości. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, czwartek 19 lipca 1973

Nr 170 (9142)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16. II 1945

Gospodarska wizyta E. Gierka na Śląsku

18 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przebywał w woj. katowickim. Odwiedził on teren budowy Huty „Katowice”, Mikrohutę w Strzemieszycach, Hutę im. Cedlera w Sosnowcu oraz Hutę Metali Nieżelaznych „Szopienice”.

W Hucie im. Cedlera I sekretarz KC PZPR wziął udział w spotkaniu z aktywem hutniczym z całego kraju, następnie w Bielsku i Tychach zapoznał się z przebiegiem budowy

wy fabryki samochodów. W katowickich wizytach Edward Gierka towarzyszyli gospodarze województwa — Zdzisław Grudzień i Jerzy Ziętek.

W godzinach rannych E. Gierka przybył na teren budowy Huty „Katowice”. Dyrektor huty Kazimierz Budzyński poinformował o dotychczasowych dokonaniach na tym terenie. Wybudowano tu już liczne drogi, rozpoczęto wykopy pod fundamenty podstawowych wydziałów. Aby jednak w pełni wykonać przewidziane na br. zadania, przedsiębiorstwom wykonawczym potrzebny jest dodatkowy sprzęt.

W Mikrohucie, zakładzie wytwarzającym w małych ilościach najsłabsze gatunki wyrobów hutniczych — E. Gierka zwiedził niektóre wydziały, a w Hucie im. Cedlera zapoznał się z procesem produkcji nowej walcowni stali jakościowej.

Tutaj także odbyło się spotkanie z aktywem hutniczym z całego kraju. W toku spotkania przewodniczący Związku Zawodowego Hutników Antoni Seta, dyrektor Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali Ryszard Trzcionka oraz przedstawiciele kilku hut poinformowali o pomyślnej realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych. Hutnicy żelaza i stali dali już dodatkową produkcję wartości 1381 mln zł, metali nieżelaznych — 737 mln zł i materiałów ogniotrwałych — 47 mln zł. Zapewniono I sekretarza KC, że hutnicy nadal dążyć będą do wysokiego przekraczania zadań produkcyjnych.

Edward Gierka podziękował

serdecznie hutnikom za dobrą pracę, podkreślając równocześnie, że mimo ich ofiarności, kraj nadal potrzebuje jeszcze więcej stali i wyrobów walcowanych. Dlatego podjęte zostały decyzje o budowie Huty „Katowice” oraz rozbudowie hut „Nowotko”, „Bierut” i „Florian”.

I sekretarz KC odwiedził także walcownię miedzi w Hucie „Szopienice”.

W godzinach popołudniowych Edward Gierka zapoznał się z procesem produkcji samochodów „Syrena” i „Polski Fiat 126 p” w Bielsku-Białej. Informacji o bieżącej pracy Fabryki Samochodów Małolitrażowych i jej perspektywach rozwojowych udzielił minister przemysłu maszynowego Tadeusz Wrzaszczyk i dyrektor zakładu Ryszard Dziopak.

I sekretarz KC zwiedził również zakład nr 2 FSM w Tychach. Tu na rozległym terenie powstaje 5 ogromnych hal produkcyjnych. Pracujące tu załogi katowickiego przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego dokładają starań — jak oświadczył dyrektor przedsiębiorstwa Zdzisław Tałasewski — aby całość prac wykonać w terminie. (PAP)

Do mieszkańców Poznania i Wielkopolski!

29 lat temu, Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zapoczątkował nowy rozdział w dziejach naszego narodu. W okresie minionych lat rozkwitu Polski Ludowej, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mieszkańcy Ziemi Wielkopolskiej byli współtwórcami rozwoju naszego regionu. Zaangażowanie całego społeczeństwa przyczyniło się do wielkiego postępu życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego. Jest więc źródłem naszej dumy, stanowiąc trwałą fundament tworzenia i kontynuowania ambitnego programu budownictwa socjalistycznego.

Realizacja uchwały VI Zjazdu PZPR jest gwarancją dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju Wielkopolski.

Tegoroczne Święto Lipcowe obchodziliśmy dumnie z osiągnięć naszego 29-lecia, ze wzrastającej roli Polski Ludowej w świecie, jej wielkiego wkładu w tworzenie systemu bezpieczeństwa i pokoju, z roli Polski w obozie państw socjalistycznych, stałego umacniania nierozwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dumnie z pomyślnej realizacji naszych ambitnych planów gospodarczych, a jednocześnie świadomości konieczności jeszcze lepszej pracy, szeroko zakrojonych czynów społecznych, umacniania porządku i dyscypliny społecznej.

Zbliżające się Święto Lipcowe jest najlepszą okazją, by Wielkopolanie uczcili w sposób godny dotychczasowy trud i osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Niech dzień 22 Lipca stanie się dniem radości i zadowolenia wszystkich ludzi pracy miast i wsi.

Symbolem naszej radości winien stać się odświętny wygląd miast, miasteczek i wsi.

Niech flaga narodowa powiewa na każdym domu, zakładzie pracy i instytucji. Niech będzie to symbolem naszej patriotycznej postawy.

Sekretariat
WOJEWODZKIEGO KOMITETU
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
w Poznaniu

Uroczyste obchody 22 Lipca w Moskwie i Berlinie

W sali Centralnego Domu Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się w środę 18 bm. uroczysta akademicka z okazji 29 rocznicy powstania Polski Ludowej. Na akademii przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Fiodor Kulakow, sekretarz KC KPZR Konstantin Katuszew, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Witalij Ruben, wicepremier ZSRR Michaił Lesieczko, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Michaił Jasnów i inni.

i Kultury w Berlinie uświetnił projekcją filmu poświęconego zwycięstwu w NRD polskiej delegacji partyjno-rządowej z E. Gierkiem i P. Jaroszewiczem.

W okresie poprzedzającym 29 rocznicę Odrodzenia Polski w NRD otwarto wiele wystaw. M. in. w kombinacie tekstylnym w Zittau czynna jest wystawa pt. „Warszawa — stolica Polski”, a w berlińskim kombinacie produkcji kabli, blisko współpracującym z bratnimi zakładami w naszym kraju, czynna jest wystawa o Polsce — sąsiedzie NRD.

Na polskich budowlach w NRD święto 22 Lipca upływa m. in. pod znakiem przekazywania do użytku nowych obiektów. Największym wydarzeniem będzie przekazanie przez nasze załogi fabryki porcelany w Ilmenau. O znacznym postępie robót zameldują też na uroczystych akademiach lipcowych polskie załogi z elektrowni „Hagenwerder 33” oraz zakładów chemicznych w Piesteritz. (PAP)

Parlamentarzyści Brazylii przybyli do Warszawy

Na zaproszenie Sejmu przybyła 18 bm. delegacja Kongresu Narodowego Republiki Federacyjnej Brazylii. 6-osobowej delegacji przewodniczy deputowany Joaquim Continho Correa de Oliveira. W czasie tygodniowej wizyty w naszym kraju parlamentarzyści brazylijscy przeprowadzą rozmowy w Sejmie oraz niektórych resortach, zwiedzą poza Warszawą — woj. wrocławskie i szczyt górski.

W środę członków delegacji przyjął marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa.

W czasie spotkania z udziałem przedstawicieli szeregu komisji sejmowych, które odbyły się w gmachu na Wiejskiej, A. Benesz zapoznał gości z pracą Sejmu. (PAP)

Zapraszamy na lipcowy koncert

Centralną imprezą spośród tych, które przygotowuje się w Poznaniu pod patronatem WK FJN z okazji Święta Lipcowego będzie wielki koncert sobotni, 21 bm., na Stadionie „Olimpii”. Od godz. 19 przygrywać będą orkiestry dęte, a impreza rozpocznie się o godz. 19.30.

Wstęp na stadion — bezpłatny dla wszystkich, bez zaproszeń.

A oto kilka szczegółów tej wielkiej imprezy, do której oprawę plastyczną przygotował znany poznański artysta Zbigniew Kaja:

- wystąpią orkiestry dęte MPK z Poznania, górników z Kłodawy i Huty Szkła w Sierakowie
- odbędzie się parada powozów i zaprzęgów konnych
- grać będzie zespół „Skaldowie”
- przewidziano w programie występy zespołu Santa Cruz a także zespołu regionalnego „Cepelia”
- udział w imprezie zapowiedział Studencki Zespół Góralski „Skalni” z Krakowa
- a niewątpliwym powodzeniem cieszyć się będzie także udział zespołu „Homo-Homini”.

Ponadto na Stadionie „Olimpii” usłyszymy znanych solistów estrady: Krystynę Prońko, Krystynę Tkacz i Andrzeja Dąbrowskiego.

W sobotę, 21 bm. spotykamy się na stadionie w Gołębiniu.



Rząd chilijski wzywa społeczeństwo do spokoju

W związku z zapowiedzią faszystowskiej organizacji „Ojczyzna i Wolność” rozpoczęcia podziemnej, terrorystycznej walki przeciwko rządowi sojuszu ludowego, we wtorek sekretariat generalny rządu prezydenta Allende opublikował komunikat wzywający społeczeństwo do spokoju i opanowania.

Komunikat ten stwierdza, iż faszysty chcą wywołać w kra-

ju wojnę domową, „jednakże władze są gotowe przeciwstawić się tym próbom i utrzymać spokój w Chile”.

W apelu tym podkreśla się, że główną troską rządu są dalsze losy kraju gdyż desperackie akcje skrajnej prawicy mogą spowodować nieobliczalne w skutkach konsekwencje. Sytuacja — stwierdza komunikat — jest poważna i wymaga, aby wszystkie partie polityczne przeanalizowały sytuację w kraju i przedstawiły swoje stanowisko.

Władze aresztowały jednego z przywódców faszystowskiej organizacji „Ojczyzna i Wolność”, Maria Gazmuri Schlegera, pod zarzutem uczestnictwa w nieudanym zamachu stanu 29 czerwca br. W czasie rewizji znaleziono u niego ważne, obciążające go dokumenty, dotyczące roli, jaką odegrała ta faszystowska organizacja w nieudanym zamachu stanu. W związku z aresztowaniem wielu przywódców i bojowników faszystowskiej organizacji „Ojczyzna i Wolność” opublikowała ona ultimatum domagające się wypuszczenia w ciągu 24 godzin wszystkich jej uwięzionych działaczy. W przeciwnym wypadku „Ojczyzna i Wolność” grozi rozpoczęciem ofensywy terrorystycznej przeciwko siłom bezpieczeństwa w Chile.

PAP

Zjednoczenie sił postępowych w Iraku

Iracka Socjalistyczna Partia Odrodzenia Arabskiego (BAAS) i Iracka Partia Komunistyczna zawarły porozumienie, które ma do prowadzić do utworzenia frontu narodowego, skupiającego wszystkie siły postępowe Iraku.

Porozumienie formułuje zasady współpracy w ramach narodowego frontu postępowego. BAAS i IPK stwierdzają, że konieczny jest udział we froncie także Kurdyskiej Partii Demokratycznej i oświadcza, że są zdecydowane kontynuować konstruktywny dialog z KPD. (PAP)

Nasilenie zamieszek w Irlandii Północnej

W wyniku eksplozji bomby umieszczonej w samochodzie przed zatłoczonym barem w miejscowości Crumlin położonej w odległości 19 km na zachód od Belfastu jedna osoba poniosła śmierć, a 16 zostało rannych. Budynek, w którym mieścił się bar został kompletnie zniszczony. Wielu ciężko rannych zostało przewiezionych do szpitala. Wojsko wzywało na pomoc budźżery, aby usunąć szczątki budynku i odnaleźć wszystkich rannych. Silny ładunek wybuchowy eksplodował także we wtorek na ulicy jednej z dzielnic Belfastu uszkadzając poważnie kilka domów. W dzielnicy Belfastu Falls Road dwóch żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, a inni żołnierze zostali ranni w czasie strzelaniny.

PAP

Fundusze z USA dla „Wolnej Europy”

Senacka komisja spraw zagranicznych zaaprobowała projekt ustawy o dalszym finansowaniu z funduszy państwa wchodzących w skład „Wolna Europa” i „Liberty”. Przewodzących dywersywną działalność przeciwko krajom socjalistycznym. Liczni członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa amerykańskiego oceniają to posunięcie jako sprzeczne z obecnym duchem odprężenia na świecie.

PAP

Telefony donoszą

Komenda Wojewódzka MO poinformowała o wczorajszych wypadkach w Poznaniu:

● Na moście Dworcowym kierowca taksiówki „Warszawa” uderzył na przejeździe dla pieszych K. K. lat 55. Doznała ona ciężkich obrażeń.

● Na ul. Grunwaldzkiej o godz. 11 tramwaj „15” wyskoczył na zakręcie z szyn. Prowadząca pojazd oraz dwóch pasażerów doznała lekkich obrażeń. Straty z uszkodzeń „15” wynoszą około 30 tysięcy złotych.

● O godz. 13 na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Wieruszowskiej L. P. lat 57 wybiegła nagle na jezdnię zza stojącego autobusu i wbiegła pod przejeżdżający motocykl. Doznała lekkich obrażeń. (mb)

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami opady oraz lokalne burze. Temperatura maksymalna w godzinach 20–24 st. Wiatry słabe lub umiarkowane; w czasie burz — silniejsze przeważnie z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Michał Łuczak

2420 wolnych miejsc na wyższych uczelniach

We wrześniu dodatkowa rekrutacja

Jak poinformowano 18 bm. w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — w uczelniach podległych temu resortowi pozostało jeszcze 2420 wolnych miejsc. Powtórna rekrutacja na studia odbędzie się 17 września br. Wykaz wolnych miejsc otrzymają jeszcze w tym tygodniu wszystkie uczelnie w kraju.

Łącznie w tym roku do egzaminów wstępnych we wszystkich uczelniach przystąpiło 127 tys. maturzystów, a więc zdecydowanie więcej niż

W Poznaniu szkoła dla młodzieży polonijnej

W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu rozpoczęła działalność Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego dla młodzieży pochodzenia polskiego, zamieszkałej za granicą. Tego rodzaju Szkoła została zorganizowana w naszym mieście po raz pierwszy. W zajęciach uczestniczyć będzie prawie 80 osób z Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Kanady.

W czasie 6-tygodniowego pobytu młodzież polonijna będzie uczestniczyła w zajęciach doskonalących znajomość języka polskiego, zapozna się z historią i współczesnością kraju. Wykłady z zakresu historii, geografii, gospodarki, literatury, historii kultury i problematyki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłaszać będą najwybitniejsi specjaliści poznańskiego ośrodka naukowego. W programie przewidziano też wycieczki po kraju.

Na wczorajszej inauguracji przybyłą młodzież powitał serdecznie prorektor prof. dr hab. Krzysztof Golankiewicz. Program zajęć przedstawiła dyrektorka Szkoły doc. dr hab. Julia Zahłocka. (bg)

Specyficzna manifestacja na rzecz unii Egiptu z Libią

Około 20 tys. Libijczyków podało od środy ciężarówkami i autobusami na granicy egipskiej w symbolicznym „marszu jedności”, rozpoczętym w odpowiedzi na wezwanie władz libijskich.

Uczestnicy „marszu” zamierzają przekroczyć granicę egipską i dotrzeć w niedzielę do Kairu, aby tam domagać się od władz egipskich zgody na wprowadzenie z dniem 1 września całkowitej unii Egiptu z Libią.

Prezydent Egiptu Anwar Sadat wysłał do przywódcy libijskiego, plk. Kaddafiego depeszę, w której wyraził dezaprobatę dla „marszu jedności” i wezwał go, aby odwołał to przedsięwzięcie. Prezydent dał do zrozumienia, że „marsz” zamianę przyspieszyć unie, może zostać wykorzystany przez wrogów jedności arabskiej. Do środy wieczór nie było wiadomo, jak na apel Sadata zareagował plk Kaddafi.

M. Daud prezydentem Afganistanu

Według informacji napływających z Afganistanu, w środę, w dzień po zamachu stanu, który obalił tam monarchię i proklamował kraj republiką, w Kabulu panował spokój, lecz także napięcie. Na ulicach miasta pojawiły się nowe jednostki pancerne, aby strzec porządku i bronić nowej administracji republikańskiej.

Według Radia pakistańskiego, w środę wieczorem ogłoszono, że przywódca zamachu stanu, Mohammed Daud, premier Afganistanu w latach 1953 — 1963, został ogłoszony prezydentem państwa. 64-letni Daud ma pełnić również funkcję ministra obrony i ministra spraw zagranicznych.

Chociaż okoliczności zamachu stanu są wciąż niezbyt jasne, obserwatorzy w Delhi sądzą, że jest on konsekwencją niezadowolenia z powolności reform politycznych, gospodarczych i społecznych w Afganistanie. Konstytucja z roku 1964 uczyniła Afganistan monarchią konstytucyjną, ale w ciągu następnych 9 lat konkretne zmiany były niewielkie. W 216-osobowym parlamencie — większość deputowanych nie umiała czytać ani pisać i ślepo wykonywała wolę króla. (PAP)

Świąteczny informator

W jutrzejszym wydaniu „Głosu” znajda Czytelnicy specjalnie przygotowany, praktyczny informator świąteczny. Zawiera on będzie zestaw różnorodnych imprez kulturalno-rozrywkowych i sportowych, które odbędą się w Poznaniu 21 i 22 bm.

w ub. latach. Bez egzaminów wstępnych uczelnie przyjęły tylko 2.809 kandydatów. Wśród nich było 2490 maturzystów skierowanych na studia przez szkoły średnie, 187 laureatów olimpiad i 132 uczestników finału olimpiad. W sumie — liczba maturzystów uprzywilejowanych jest znacznie mniejsza niż oczekiwano.

Rozkład zgłoszeń kandydatów był bardzo nierówny. Jak wynika z wstępnych ocen — rekordowe liczby kandydatów zgłoszyli się na humanistyczne kierunki studiów oraz na biologię i geografie w uniwersytetach, wyższych szkołach pedagogicznych i nauczycielskich; elektronika, wydział elektryczny i studia w zakresie podstawowych problemów techniki — w uczelniach technicznych; ogrodnictwo — w akademiach rolniczych. Na tych kierunkach rektorzy podnieśli granicę średniej z wszystkich ocen egzaminacyjnych, gwarantując indeks z 4,1 do 4,5 i 4,75. Niemniej jednak — jak stwierdził wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Zdzisław Kaczmarek podczas środowego spotkania z dziennikarzami w Warszawie — wszyscy kandydaci, którzy zdali egzamin na ocenę powyżej 4,1 otrzymają indeksy. Tam, gdzie jest to możliwe — Ministerstwo zwiększy limit przyjęć, np. na biologię lub elektronice. W tych przypadkach, kiedy przyjęcie dodatkowej liczby kandydatów nie będzie możliwe — uczelnie proponować będą młodzieży pokrewne kierunki studiów, np. biologom studia w zakresie chemii, bez obowiązku zdawania dodatkowego egzaminu z matematyki.

Spółród wspomnianych 2420 wolnych miejsc — większość jest na fizyce i matematyce w uniwersytetach.

Dodatkowa rekrutacja prze prowadzać będzie 6 uniwersytetów — wrocławski, lubelski, toruński, gdański, łódzki, śląski w Katowicach; 3 wyższe szkoły pedagogiczne — krakowska, rzeszowska i opolska; 6 wyższych szkół nauczycielskich — siedlecka, olsztyńska, siłupska, zielonogórska, częstochowska i szczecińska; 2 politechniki — łódzka i szczecińska oraz 4 wyższe szkoły inżynierskie — kieleckoradomska, koszańska, rzeszowska i zielonogórska.

Do egzaminów dodatkowych mogą przystąpić wszyscy maturzyści, którzy zdali lub nie zdali egzaminów w pierwszej rekrutacji. Od powtórnego zdawania egzaminów zwolnieni są tylko ci kandydaci, którzy zdali teraz egzamin wstępny, lecz nie zostali przyjęci na studia z braku miejsc i będą

Atlantyda znaleziona?

Agencja UPI podała z hiszpańskiego portu Kadyks sensacyjną wiadomość, że członkowie 70-osobowej ekspedycji naukowej zorganizowanej przez kalifornijski uniwersytet Pepperdine odnaleźli na dnie morskim, niedaleko od brzozy, długo i bezskutecznie dotychczas poszukiwane ślady legendarnego, zaginionego lądu Atlantydy.

Jedną z organizatorek ekspedycji pani Maxine Asher oświadczyła dziennikarzom: „to brzmi zabawnie, ale sądzę, że znaleźliśmy kontynent Atlantydy”.

Inny uczestnik wyprawy Stewart Slavin, dziennikarz z Los Angeles powiedział: „Wciąż nie mogę uwierzyć w to co widzieliśmy na własne oczy. Wiem tylko jedno, że jest to nadzwyczajne ważne odkrycie”. Według pani Asher odkrycie to „jest największe w historii i oznacza nową erę w antropologii, archeologii i badaniach podmorskich”.

Zgodnie z legendami oraz wzmiankami w słynnych dialogach Platona, własne tereny położone obecnie na dnie morza w pobliżu południowo-zachodnich brzegów Hiszpanii stanowiły centrum lądu, który w wyniku tajemniczego kataklizmu pograżył się ok. 14 tys. lat temu w głębinach Oceanu.

Pani Asher oświadczyła, że członkowie ekspedycji są tak wstrząśnięci swym odkryciem, że nie są w stanie obecnie dokładnie opisać tego co zobaczyli. Sprawozdanie ma być, łącznie z zdjęciami podwodnymi, opublikowane w najbliższy piątek. (PAP)

starali się we wrześniu o przyjęcie na ten sam lub pokrewny kierunek studiów. Pozostali muszą zdawać powtórnie egzaminy.

W tym roku nie ma ograniczenia dla młodzieży, która nie zdała teraz egzaminu wstępnego. W latach ubiegłych młodzież ta mogła się starać o przyjęcie, ale wyłącznie na inny kierunek studiów. W tym roku można stać powtórnie na ten sam kierunek studiów. (PAP)

311 mln zł na koncie odbudowy Zamku

Szybkiemu postępowi prac budowlanych na Zamku Królewskim w Warszawie towarzyszy niesłabnące zainteresowanie społeczeństwa całego kraju. Liczba osób, które ochotniczo pracowały przy odbudowie przekroczyła 50 tys.

W tych dniach komitet społeczny wielkiej loterii fantowej „zamek królewski” podsuwał mował wpływy ze sprzedaży losów serii „B” na konto zamkowe — tak jak uprzednio za kładano — dokonano wpłaty w wysokości 75 mln zł. Powodzenie loterii przeszło wszelkie oczekiwania, a losy rozdawano w ciągu zaledwie kilku dni.

Tak więc, na społecznym koncie odbudowy znajduje się już ponad 311 mln zł oraz 238 tys. dolarów. (PAP)

Sport-sport Danguillaume zwycięzcą IX etapu WDP

Uczestnicy Tour de Pologne rozegrali w środę IX etap. Na 178-kilometrowej trasie z Międzyzrzecz do Zielonej Góry zawodnicy jechali spokojnie. Lotny finisz w Sulęcinie (31 km) wygrał Szwurkowski przed Francuzem Danguillaume i Jeziernym. Następnie przez ulicę graniczną Ślabie (86 km) przejechała także cała stawka zawodników, a najszybszy był tym razem Danguillaume przed Matusiakiem i Wesemannem (NRD).

Pierwsze próby poważniejszych ataków zanotowano dopiero po 100 km jazdy. Jako pierwszy zaatakował Mytnik i Woźniak, korzystając ze sprzyjającego wiatru. Ucieczka ta została szybko zlikwidowana przez kontratakującą czwórke w składzie: Włoch Francar, Nadolny, Kornacki i Prasek. Również i ten atak nie powiódł się. Losy zwycięgu rozstrzygnęła ucieczka piątki kolarzy dopiero na 30 km przed metą. Udana ucieczka za inicjowali: Danguillaume, Józef Kaczmarek, Nadolny, Baćkowski i Włoch Rossignoli.

Na bieżnie stadionu lubuskiego OSTiW jako pierwszy wjechał Józef Kaczmarek, ale na mecie najszybszy był Danguillaume.

Tour de France

W środę rozegrano 16 etap kolarskiego wyścigu zawodowców Tour de France. Składał się on z dwóch części wspólnej jazdy na dys. 210 km z Fleurance do Bordeaux oraz indywidualnej jazdy na czas w Bordeaux na dyst. 12,4 km.

Pierwsza część etapu wygrał Belg Walter Godefroot w czasie 6:23.50 przed Francuzami Jacques Esclassan i Danielem Duceux.

Jazda indywidualna zakończyła się zwycięstwem Portugalczyka Joaquina Agostinho 16:23.8 min. przed Bernardem Thevenetem (Francja) i Holendrem Joop Zoetemelkiem.

Klasyfikacja po 16 etapach: 1. Ocana (Hiszpania) 99:27.59 godz.; 2. Thevenet (Francja) 15:21 min. straty; 3. Jose Manuel Fuente (Hiszpania) 15:22 min. straty; 4. Zoetemelk (Holandia) 24:48 min. straty; 5. Michel Perin (Francja) 27:50 min. straty; 6. Van Sprinzel (Belgia) 29:07 min. straty. (omb)

Piłka nożna

O wejście do II ligi

RKS Ursis — Sparta Zabrze 3:0 (2:0)
AKS Niwka — Górnik Wojskowice 5:1 (1:1)
Arkania Szczecin — Górnik Wałb. 2:0 (0:0)
Urania Ruda Śląska — Moto Jelcz Olawa 1:0 (0:0)

Tak więc piłkarze Ursusa, Arkanii i AKS Niwka awansowali do II ligi, natomiast drużyny Uranii i Moto Jelcz rozegrają spotkania rewanżowe. (omb)

Dzisiaj inauguracja spotkania przodowników

Dokończenie ze str. 1

gotowe do przyjęcia 9 tys. dziewcząt i chłopców — uczestników Złotu oraz Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Na Złot zaproszona została także liczna grupa rodziców delegatów — b. członków ZWM i ZMP — tych, którzy przed laty wznosili Nową Hutę i inne budowle socjalizmu — fundamenty Polskiej Ludowej.

Młodzież przychodzi na Złot z licznymi osiągnięciami. Jak to podkreślił w wywiadzie dla PAP Stanisław Ciosek — przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — organizatora krakowskiego spotkania — stwarza to dobre podstawy do przyjęcia na Złocie w Krakowie przez całą polską młodzież nowych, konkretnych, jeszcze bardziej odpowiedzialnych zadań. Będą one realizowane w roku 30-lecia Polski Ludowej i ambicją młodego pokolenia jest, aby stały się one godną kontynuacją dorobku poprzednich pokoleń.

Od kilku dni przebywa w Krakowie kilkusetosobowa grupa młodzieży — delegatów na rozpoczętą się w końcu lipca w Berlinie X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. „Berlińczycy” wezmą udział we wszystkich złotych imprezach. (PAP)

Sport-sport Danguillaume zwycięzcą IX etapu WDP

Uczestnicy Tour de Pologne rozegrali w środę IX etap. Na 178-kilometrowej trasie z Międzyzrzecz do Zielonej Góry zawodnicy jechali spokojnie. Lotny finisz w Sulęcinie (31 km) wygrał Szwurkowski przed Francuzem Danguillaume i Jeziernym. Następnie przez ulicę graniczną Ślabie (86 km) przejechała także cała stawka zawodników, a najszybszy był tym razem Danguillaume przed Matusiakiem i Wesemannem (NRD).

Wyniki IX etapu:
1. J. L. Danguillaume (Francja) 4:10.00
2. J. Kaczmarek (LZS) „
3. J. Baćkowski (CRZZ II) „
4. T. Rossignoli (Włochy) „
5. T. Nadolny (CRZZ I) „
6. D. Gonschorek (NRD) 4:11.03
7. R. Szwurkowski (Polska I) „
8. M. Milde (NRD) „
9. H. Smits (Holandia) „
10. W. Jezierny (Gwardia) „

Przed startem do 9 etapu wycofali się: Pronk (Holandia), Lenciewicz (CRZZ), Zwaka (CRZZ), Bylicki (LZS), Majkowski (MON) i chorzy Stanisław Gazda, a na trasie etapu — Glowacki (CRZZ III).

Klasyfikacja po 9 etapach:
1. L. Lis (Polska I) 27:20.48; 2. R. Szwurkowski (Polska I) 27:23.42; 3. D. Gonschorek (NRD) 27:24.05; 4. S. Fraccaro (Włochy) 27:24.51; 5. T. Mytnik (Polska I) 27:24.51; 6. S. Kramer (NRD) 27:25.00; 7. M. Schiffer (NRD) 27:25.06; 8. J. Kaczmarek (LZS I) 27:25.07; 9. F. Vicino (Włochy) 27:25.40; 10. M. Milde (NRD) 27:26.19. (omb)

x dalekopisem x

Przygotowujący się do spotkań branżowych o zakwalifikowanie się do ekstraklasy, piłkarze opolskiej Odry wygrali w Zabrzu z zespołem Górnik 2:0 (0:0).

W kolejnym meczu Pucharu Lata Polonia Bytom pokonała Austrię Salzburg 4:1 (3:0).

Stanisław Labocha zajął w środę 8 miejsce w VIII etapie wyścigu kolarskiego Tour de l'Avenir z Mezin do Bordeaux (160,5 km). Zwyciężył kolarz Luksemburczyka Kirchen — 3:57.19 przed Schmidem (Szwajcaria) i Karnerem (Austria). Po VIII etapach prowadzi nadal Włoch Baroncelli przed Austriakiem Steinmeierem i Francuzem Bourreau. Miejsca Polaków: 34 — Polewaki, 36 — Trybala, 38 — Labocha, 44 — Mycek. (omb)

P. MIEJCAREK W FINALE PUCHARU GALEA

W Szczecinie o godz. 15 rozpoczęła się dzisiaj finał grupy „B” Pucharu Galea. Barw Polski bronił będą tenisista: Gasior Piast Gliwice i Paweł Mielcarek AZS Poznań, co należy uznać za jego duży sukces. Poza tym udział w tym finale wezmą zawodnicy Norwegii i NRD. (mb)

Nasz przyjaciel - Polska

Korespondencja z Moskwy

Parę miesięcy temu, w po-koju redakcyjnym „Sowieckiej Indus-trii” bra-łem do ręki niezwykle dowo-dy polsko - radzieckiej przy-jaźni. To, co na wszystkich krzesłach i stołach leżało, sta- nowiło płon konkursu na zna-jomość ekonomicznej współ-pracy między naszymi kraja-mi, naszej nauki i techniki. Kilka tysięcy odpowiedzi przy-brało kształt bogato ilustrowa-nych, oprawnych w płótno, plastyk, a nawet skórę albu-mów, zestawów plansz czy starannie wykaligrafowanych i ilustrowanych szkolnych bru-lionów. Czytelnicy „Sowieckiej Indus-trii” dawali dowo-dy przyjaźni i sympatii do na-szego kraju nie tylko popisu-jąc się znajomością faktów i polskich realiów, ale także jak-imiś serdecznym zapalem, u-miejętnym zespolem wiedzy i zdolności plastycznych.

Teraz mam przed sobą inny dowód przyjaźni radziecko-polskiej. Jest to zbiór kilku-nastu wycinków z rejonowej gazety „Roboczej kraj”. Wy-chodzi ona w Iwanowie, ra-dzieckim mieście włókienniczym, mieście, które od dawna przy-jaźni się z naszą Łodzią.

Na początku tego roku ga-zeta ogłosiła konkurs, którego organizatorami byli: Główny Zarząd Turystyki Zagranicz-nej przy Radzie Ministrów ZSRR, nasze biuro podróży „Orbis”, zarząd Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej i rejonowy zarząd Związku Dziennikarzy Radzieckich. Trzeba było nadesłać repor-taż, zdjęcie, tekst audycji ra-dioowej lub artykuł, których te-mat określało konkursowe ha-sło: nasz przyjaciel - Polska Ludowa.

Konkurs został rozstrzygnięty. Dwóch jego laureatów po-jedzie na wycieczkę do Polski, iluś tam otrzyma nagrody re-zowe lub dyplomy. Zresztą nie są to istotne nagrody i nazwiska.

Płon konkursu to kilkadzie-sięt artykułów, z których naj-lepsze drukuje „Robo-czej kraj” kilkadziesiąt zdjęć wiersze i wspomnienia. Płon konkursu - to dodatkowo po-twierdzenie tej prawdy, że w każdym rejonie i w każdym mieście mamy wielu serdecz-nych przyjaciół. Znają oni na-szą kulturę i historię, ale prze-de wszystkim znają nasz kraj z ciężkich i trudnych lat wspólnej walki z hitlerow-skim okupantem. Są to byli żołnierze lub partyzanci, któ-rzy bardzo głęboko i osobiście przeżywały spotkanie z nowa Polska, ciesząc się naszymi o-siagnięciami i naszym rozwo-jem.

Nadesłane na konkurs prace mają przeważnie charakter

wspomnień, retrospekcji wy-wołanej często pierwszym od-czasów wojny zetknięciem się z naszym krajem.

Aleksander Markow w swo-ich wspomnieniach pisze:

„... Wierzę strażniczkę swego dziennika podróży, przypominam sobie naszą trasę: Warszawa, Łódź, Gdańsk, Malbork, Poznań... Zapisalem sobie niegdyś opowieść weterana 212 kiszyniowskiego pułku strzelców: „Oto Brześć. Par-torg zebrał żołnierzy na odprawę. - Przysiężmy - mówi - do gra-nicy. Za nią kończy się ziemia ra-dziecka, a zaczyna polska.

Wstał wówczas jeden z żołnie-rzy, pyta: - Znaczą, że obca zie-mia? - Nie - wyjaśnia partorg - nie obca. Nasza, słowiańska zie-mia. Mieszkają tam i walczą teraz z hitlerowcami nasi pobratymcy - Polacy...”

Pobratymcy. Ileż razy przypomi-nałem sobie to słowo, zapoznając się z historycznymi miejscowościami na terenie Polski”.

Zdobywca pierwszej nagro-dy, Borys Dobrochotow, pi-sze: „Przeszło ćwierć wieku. Zbliża-nyły się rany wojenne, odbudowa-liśmy miasta, wyrosło nowe pokole-nie. Ale nie zapomina się nigdy gorczych trudnych lat. Żołnierze wracają do nich często, wspomina-jąc marsze i bitwy. Wspominałem i ja dzielnego towarzysza broni, porucznika Stanisława Chęcia. Na-pisałem list do Polski z prośbą o odszukanie adresu mego frontowe-go druha. Odpowiedź przysłał jego brat, pułkownik Wojska Polskiego, Władysław Chęć:

„... Z głębokim żalem zawiada-miam, że brat mój, porucznik Sta-nisław Chęć, poległ śmiercią żołnie-rza na cztery dni przed zakończe-niem wojny...”

Borys Dobrochotow w dal-szej części swojej pracy opisu-ję przyjacielskie kontakty, jak-że łączą go aktualnie z rodzi-ną swego poległego towarzy-sza broni.

Witali Serdiuk, który też, de-czyzła jury, odwiedzi w nagro-de Polskę:

„... Łódzianie stwierdzili, że mia-sto nie może obejść się bez mu-zeum przemysłu włókienniczego. I

trzeba przyznać, że jest to znako-mie muzeum. Mieści się ono w jednym z oddziałów starej, tzw. „białej fabryki”. Drewniana pod-łoga, taki sam sufit podparty dre-wnianymi kolumnkami. Na bia-łych postumentach eksponaty, po-czynając od najbardziej prymity-wnych narzędzi pracy i warsztatów do tych, na których pracowano je-szcze kilka lat temu. No, a nowo-czesne maszyny i urządzenia zwie-dzające mogą obejrzeć obok, w czynnej fabryce...”

Chodząc po tych salach i zada-wałem sobie pytanie: dlaczego Iwa-nowo nie ma podobnego muzeum. Czyż nie można byłoby zebrać lic-znych dokumentów, sprzętów i na-rzędzi z dawnych lat, sporządzić makiet tych urządzeń, które za-chowały się już tylko na starych fotografiach lub rysunkach?...”

Obok licznych materiałów wspomnieniowych, których próbkę dałem wyżej na kon-kurs nadesłano prace pionie-rów, a nawet kilka wierszy. Oto fragment jednego z nich, wiersz Anatolija Illiczewa „Obe-liski”. W moim dowolnym przekładzie brzmi tak:

... Nad moją pamięcią nie czyjś tam krzyk, lecz Nike zwycięska wznosi ręce. I patrzy na mnie dumna Nike w świetle ni żorzy to, ni tęczy.

Patrzy oczyma mej rosyjskiej mamy, więc zdaje mi się, że widzę swój dom.

Brzozy tu przecież takie same i takie jak w Rosji gwiazdy tu są.

Dzień dobry - jak „zdrast-wujtie” nasze.

Nie uciec od wspomnień tak bliskich...

Pochylam głowę. W mym ser-cu płoną znicze Waszych i naszych obelisków.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

ska i Bożena Zielińska, str. 830, cena 120 zł.

Barbara Wachowska - „Z dzie-łom jednolitego frontu w łódz-kim okręgu przemysłowym”. Wy-dawnictwo Łódzkie, str. 355, ce-na 42 zł.

Henryk Sienkiewicz - „Krzy-żacy” t. 1-4. Państwowy Insty-tut Wydawniczy, wydanie XXX. Biblioteka Klasyki Polskiej i Ob-cej, cena 70 zł.

Edward Rosset - „Demografia polska w służbie postępu społecz-nego 1946-1971”. Instytut Wydaw-niczy CRZZ, str. 324, cena 28 zł.

Julian Krzyżanowski - „Henry-ka Sienkiewicza żyłoty i sprawy”. Państwowy Instytut Wydawniczy, seria „Ludzie żywi”, wyd. III, str. 277, cena 35 zł.

R. F. Daubemire - „Rośliny i środowisko”. Państwowe Wy-dawnictwo Naukowe, podręcznik autokologii, przekład z angielskie-go, str. 523, cena 60 zł.

Władysław Rymkiewicz - „Czas pojednania, trawa porośnięta”. Wy-dawnictwo Łódzkie, powieść, wyd. II, str. 174, cena 11 zł.

MY, RÓWIEŚNICY LUDOWEJ

Moich rozmówców nie wy-bierałem według określo-nego klucza. Chciałem po-prosiu przedstawić młodych lu-dzi, którzy wchodzili w życie w Polsce Ludowej - są więc nie-jako jej rówieśnikami. Jaka była ich droga? Jakie zmiany doko-naly się w ich życiu? Jakie ma-ją ambicje i jakie wiążą nadzie-je z przyszłością ojczystego kra-ju? Oddaję im głos.

MAREK DRAŻYŃSKI (rocz-nik 1945) - starszy asystent Instytutu Automatyki Politech-niki Poznańskiej:

— Moment de-cyzyjny, która wy-znaczyła moją przyszłość nie był dla mnie łatwy. Intereso-wałem się za-równo nauka-mi humanisty-cznymi, jak i ścisłymi. Kró-tko jednak przed-maturą zafascynowa-ła mnie pewna nowość, która przesa-dziła o wyborze: automatyka. Stało się dla mnie jasne, iż owa rozwijająca się w tak lo-salnym tempie dziedzi-na wkrótce opanuje życie gospo-darcze naszego kraju. Tak więc - chciałem mieć w tym również swój skromny udział - w roku 1963 zostałem studentem Wy-działu Elektrycznego Politech-niki.

Skończywszy studia, podją-łem pracę w ówczesnej Kated-rze Automatyki i Elektroniki Przemysłowej (obecnie Insty-tut Automatyki PP), wpierw jako asystent, a od ubiegłego roku jako starszy asystent. Mo-je najbliższe zamierzenia, to sfinalizowanie pracy doktor-skiej.

Umiejętności i wiedzę teore-tyczną, jaką posiadam na Po-litechnice, chciałbym w pełni spożytkować w praktyce. Za-biegam o mój środowiska zmie-rzając o wzmożeniu tempa pro-cesu industrializacji kraju. Z drugiej zaś strony - do zmniejszenia dystansu dzielącego Po-lskę od czołowych potęg prze-mysłowych świata. Wierzę, że młodych stać na pewno na po-niesienie tego wysiłku, z korzy-scią dla współczesnego i przyszłego pokolenia.

RYSZARD SZLAFKOWSKI (rocznik 1947) - kierownik Do-mu Kultury Zakładów Prze-mysłu Metalowego „H. Cegiels-ki”:

— Dziwi pa-na zapewne, co absolwent Wyż-szej Szkoły Mu-zycznej robi na tym stanowis-ku? Nie, to nie przypadek. W 1966 roku - zgodnie z moi-mi zaintereso-waniami - roz-począłem studia na Wydziale Instrumentalnym poznańskiej PWSM. Na I roku wybrany

zostałem członkiem Rady U-czelnianej ZSP. Ten moment zaważył na moich losach. Wła-czyłem się w nurt działalności Zrzeszenia. Jednym z naszych głównych celów było wtedy pełniejsze wykorzystanie poten-cjału uczelni, jako naturalnej bazy kulturalnej. Zamiar się powiódł.

Kończąc studia zacząłem wy-korzystywać nabyte doświad-czenia w ruchu kulturalnym związków zawodowych. Zawsze nurtowało mnie pytanie: jak kształtują się gusty kulta-ralne różnych odbiorców? Gdzie jak gdzie, ale właśnie w Domu Kultury HCP, którego kierownikiem jestem od ubie-głego roku, można znaleźć naj-pełniejszą odpowiedź. Ta praca daje mi szerokie horyzonty i możliwości działania. Struku-ra upodobań i zainteresowań w tym największym przecież zakładzie przemysłowym Poz-nańska jest niesłychanie zróż-nicowana. Sprostać im, dba-jąc przy tym o ich wysoki po-ziom - nie jest łatwo. Tym większa jednak ma się satys-fakcję.

Owszem, moja praca, jej e-fekty - zadowalają mnie. Do-konałem przecież świadomego wyboru. A jednak zdaje sobie sprawę z tego, że można wię-ce i lepiej. Świadomość ta jest dla mnie motorem dal-szych poczynań. Dać z siebie wszystko, by maksymalnie za-dowolić odbiorcę, by umiejęt-nie profilować jego gusty, by właściwie kształtować socjali-styczną świadomość - to wiel-kie zadanie dla nas wszystkich, działaczy kultury.

ALICJA SMOczyńska (ro-cznik 1946) - pełniąca obo-wiązki kierowniczk Wydziału Społeczno - Wychowawczego Poznańskiej Spółdzielni Miesz-kaniowej:

— Wyboru za-wodu dokona-łam świadom-ie. W 1968 ro-ku rozpoczęłam pracę w Powia-towym Domu Kultury w Tu-choli (wówczas dwój-dziesięć wydosko-nienie) jako kie-rowniczka do-spraw świetlic i klubów w te-renie. Praca dostarczała mi o-gromnej satysfakcji - codzien-nie kontakty z nowymi, cieka-wymi ludźmi. Poznając ich ży-cie, problemy, zrozumiałam w pewnym momencie, iż ich po-trzeby i upodobania także zmieniają się szybko. Aby spro-stać stawianym wymaganiom, należało podnieść własne kwa-lifikacje. Wybrałam Państwo-we Zaoczne Studium Oświaty i Kultury Dorosłych, które u-kończyłam w roku 1971 w Bydgoszczy. Krótko potem do-wiedziałam się, że w Poznaniu odczuwa się pewien niedosta-tek kadr w moim zawodzie.

folklorystyczne lokale posiada także Wrocław - są one stylizowane m. in. pod kuchnie naszych „sasiadów” - jak np. restauracja „Bieriozka” czy „Sas-ka”.

Tajemnice dobrej kuchni są zawsze takie same. Trzeba mieć dobry przepis, dobry smak i umiejętności. Per-sonel większości dołnośląskich fol-klorystycznych lokali dysponuje tymi cechami. A że nie jest to wcale takie proste w praktyce przykładem może być chociażby... „parzybroda” - zwy-czajna, staropolska potrawa, w skład której wchodzi kapusta, woda, ziem-niak, słonina, cebula, sól, szczypta maki i pieprzu.

Trzeba umieć ją jednak dobrze przygotować - aby zupa miała „swo-je” smak, aromat i to „coś” co czyni, że jedząc ją macie „niebo w gębie”. Aby staropolskie potrawy dobrze smako-wały należy je także we właściwy sposób podawać. Napoje w glinianych naczyńkach, gorące dania na cera-micznych miskach, itd. To wszystko również znajdziecie w karczmach i zajazdach na Dolnym Śląsku.

Ale że największe nawet pochwały nie zastąpią własnych spostrzeżeń, ra-dzę więc na koniec raz jeszcze kiedyś będziecie na Dolnym Śląsku odwie-dzaćcie przede wszystkim lokale fol-klorystyczne.

Za wasze dobre samopoczucie i wła-sną rekomendację odpowiada niniej-szym

Spróbowałam. W Wydziale Społeczno - Wychowawczym Poznańskiej Spółdzielni Miesz-kaniowej zaczęłam od funkcji instruktorki, od grudnia zaś u-biegłego roku pełnię obowiąz-ki kierowniczk. Przygotowuję program pracy mego wydziału na kilka lat. Szczególny nacisk położymy na zwiększenie na-szej inicjatywy, działalność szkoleniową i opiekuńczą oraz rozwój form rekreacji na o-siedlach. Czynnie włączę się w proces przemian dokonują-cych się w kraju, znaczą dla mnie - uporządkować naj-pierw tak zwane własne pod-wórko.

ALFRED HADYNIK (rocz-nik 1944) - pracownik „Wie-pofamy”:

— Zawód ślu-sarza zdoby-łem w Zasadni-czej Szkole Za-wodowej nr 1. Do „Wiepofa-my” przysze-dłem w roku 1962. Początko-wo pracow-ałem w narze-dziowni, a od

roku 1971 - w Zakładzie Do-swiadczałym „Wiepofamy”, gdzie zatrudniony jestem w dziale badań. Prowadzę lub wykonuję badania zespołowe, przeprowadzam ich próby. Pra-ca to niezmiernie ciekawa, da-jąca dużą satysfakcję, pozwala-jącą w pełni wykorzystać mo-je dotychczasowe doświadcze-nia i zdobyć nowe.

Podczas mego przeszło dzie-sięcioletniego stażu w „Wiepo-famie” zrozumiałem, iż jednym z głównych obowiązków współ-czesnego człowieka jest ciągle podnoszenie kwalifikacji. W roku 1970 otrzymałem dyplom mistrza ślusarskiego, a w rok później ukończyłem Techni-kum Mechaniczne. Recepta na dobrą pracę? Po prostu trzeba ją lubić, podchodzić do niej z energią i zapalem; rozumieć, że nasz osobisty wkład w do-bro ogólnospołeczne, procentu-je także i dla nas samych.

ZBYSZEK KRUSZONA (ro-cznik 1946) - dziennikarz „GŁOSU”:

— Kiedy w roku 1969 koń-czyłem studia na Wydziale Prawa UAM wiedziałem, że poświęcę się pracy dzien-nikarskiej. Lubi-łem pisać.

Wkrótce mo-głem przeko-nać się, że umiejętność włada-nia piórem, to jedynie ów mi-nimalny warunek, który trzeba spełnić, by sięgnąć po ostrogi dziennikarskie. Liczą się in-wencja, inicjatywa, zdolność kojarzenia zjawisk, odpowie-dzialność, rzetelność. Rola dziennikarza nie polega tylko na dostarczaniu informacji, lecz również na działalności wychowawczej, inspiratorskiej, a także organizatorskiej. Lu-dzi mego zawodu cechować musi głęboki patriotyzm. Nie-odzowne jest ciągle doskonałe nie swojego warsztatu, posze-rzanie horyzontów myślowych oraz zasobu wiedzy.

Mimo wysokich wymagań, jakim trzeba sprostać w moim zawodzie, nie wyobrażam so-bie, bym mógł znaleźć prace ciekawszą i dającą tyle satys-fakcji.

Różne są drogi społeczno-awansu rówieśników Polski Ludowej, ich kariery życiowej i zawodowej. Jak różne są drogi do szczęścia i zadowolenia. Wszelako - jak wynika z przed-sławionych wypowiedzi - ta-czy ich jedno: związane pomy-slności osobistej z lepszą prz-yśluszością kraju. Wiedzą, że Polska Ludowa stworzyła im peł-ne możliwości rozwoju ich talentów i zdolności. Dobrze, że pamię-tają, iż to również - zobowiązuje.

Opracował: **KAJETAN ZBYSZEWSKI**

W staropolskich karczmach

Od „parzybrody” do „zerwikaptura”

liwie doradza wybór miejsca. Inna to rzecz, że trzeba mieć wciąż szczęście, aby go było pod dostatkiem.

Podpowiada tedy imię Onufry czy zacząć poczęstunek od staropolskiego żuru, czy od klusek z bóbinkami, a przy tym fajerki i krotchwilę prawł w całkiem niezłym „stylu”. Do specjal-ności świdnickiej „Zagłoby” należy pieczeń wiewprza w czerwonym wi-nie z kaszą gryczaną, „sos wołodyjow-ski” oraz znakomity krupnik na miod-zie „Zerwikaptur”. Karczma posia-da piękny wystrój ścian i sfitu, oryginalne oświetlenie przy pomocy lamp naftowych a starodawne antańki, ta-lerze i dzbany są nie tylko ozdobą jej ścian i pólek, ale i - a może przede-wszystkiem - wspomnień „że się tam jadło i piło i dobrze bawilo”.

Turyści, którzy znajdują się na ry-nku Lwówka Śląskiego powinni koni-ecznie zająrzeć do mieszczącego się w XVII-wiecznym ratuszu kawiarni o nazwie „Rycerska”. Halabardy, włócz-nie, rozmaite zbroje rozwieszono na ścianach, stylizowane drewniane me-ble, obsługą w staropolskich strojach stwarzają świetny nastrój. Lokal ten

szczególnie upodobał sobie turyści z NRD i Szwecji, którzy często nawet zbaczają z trasy wędrowki aby wstą-pić do „Rycerskiej” na specjalność staropolskiej kuchni - grzane wino z żółtkiem. Choć szczerze mówiąc, mo-głaby „Rycerska” zadbać o nieco bo-gatsze menu owych „specjałów”.

Odnaczona „Srebrną patelnią” karczma „Wilcza Jama” w Kłodzku nie wymaga szczególnej prezencji. Wczasowicze, turyści, którzy zjeżdża-ją do Kotliny Kłodzkiej dobrze wie-dzą, że takich smacznych bigosów, chłodników litewskich, nadziewanych pyz jak w „Wilczej Jamie” nie uświad-czysz nigdzie. W jej wyłożonym ka-mienną boazerią wnętrzu znaleźć moż-na także chwilę wytchnienia i ochło-dy.

Warto również trafić do restauracji „Piastowskiej” w Zgorzelcu, do „Piw-nicy” w podziemiach świdnickiego ra-tusza, czy do „Zajazdu Śląskiego” w Bolesławcu. Wszędzie obok przyzwo-itej, czasem b. dobrej obsługi znaj-dziecie efektowne wnętrza starannie stylizowane rekoma plastyków oraz znakomite potrawy. Od kilku lat

Czy wiecie co to jest „parzybro-da”? Czy pilnieście kiedykolwiek rycki kwas chlebowy po zje-dzeniu pieczeni husarskiej z pieczar-kami? Jeśli nie, to, gdy będziecie pod-czas urlopu na Dolnym Śląsku od-wiedzcie jedną z 40 działających na te-renie województwa staropolskich kar-czem i folklorystycznych lokali gas-tronomicznych. Nawet gdy będzie w nich tłok warto poczekać w kolejce na wolne miejsce i spróbować deli-cji wszelakiego jada i napitku, których sam imię Onufry Zagłoba by się nie powstydzil.

Słowo „karczma” znane jest w naszym języku od stuleci. Statuty Kazimierza Wielkiego z roku 1347 zapowiadały ochro-nę karczmarzy przed wszelakim gwałtem. Karczmarze należeli do osób zamożnych i poważanych przez stulecia. To historia. Dziś, gdy dylżanie i powozy zostały za-stąpione przez motoryzacje a utalentowa-ni, oberżysiel przez anonimowa „gastrono-mię” - wydawać by się mogło, że czasy świetności staropolskiej karczmy mamy już za sobą. Jest to prawda. Ale prawda in-ż trochę zwietrzała. Boiem są znaki na ziemi, że we współczesnej gastronomii na-szej ohudziły się dawne ambicje dawnych zajazdów i karczem przydrożnych, z któ-rych nikt głodny nie wychodził.

Przy międzynarodowej, turystycznej trasie „E-83” w Świdnicy znajduje się np. słynna na cały kraj karczma „Zagłoba”. Goście, którzy przekracza-ją jej próg nie wierzą własnym oczom bowiem za konturem stoi - wielki a wasaty, sympatyczny i nader goś-cinny sam imię Onufry Zagłoba który przyodziany w paradyzny kaptur trosk-

Przed lipcowym świętem

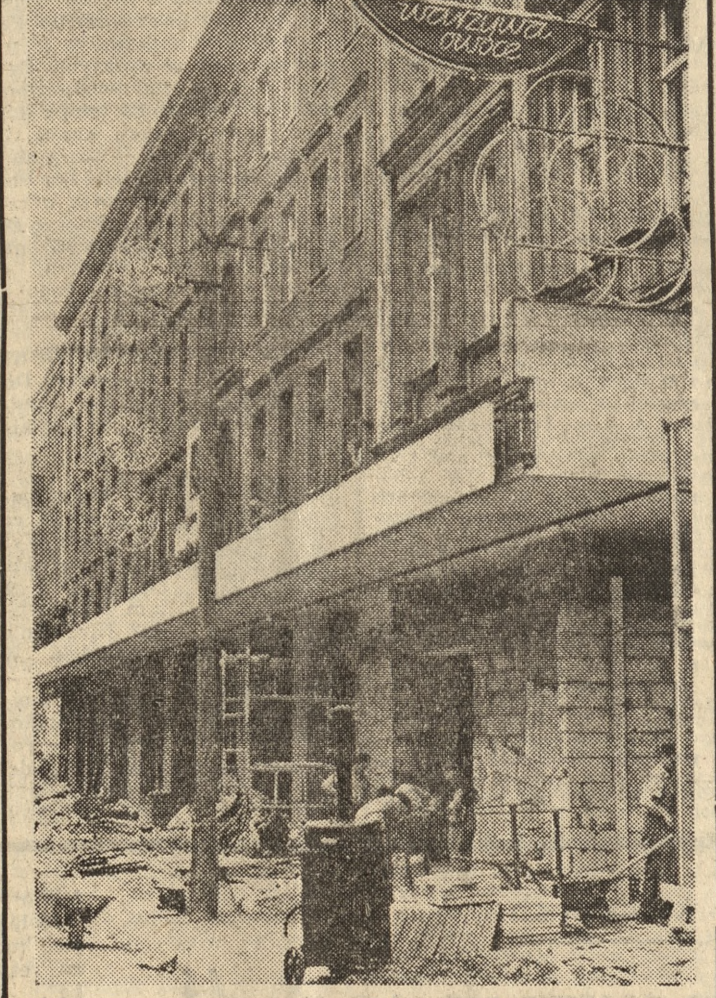


Zbliża się Święto Odrodzenia. W zakładach pracy przyozdabia się frontony gmachów okolicznościowymi dekoracjami. Odświętny wygląd głównemu wejściu do Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” nadają dwie plansze (na zdjęciu). Na jednej z nich widnieje hasło: „Budujemy Polskę naszych pragnień i ambicji”. (za) Fot. — H. Kamza

„Merkury” wyjaśnia

Skargi klientów na punkt sprzedaży ciast w „Merkurym” zostały opublikowane na łamach „Głosu” w numerach z 3/4 i z 18 czerwca. Dotyczyły one w jednym przypadku sprzedaży przez zaplecze sklepu, w drugim zignorowania inwalidzkiego klienta, który chciał dokonać zakupu poza kolejnością. W pierwszej sprawie dyrekcja „Merkurego” wyjaśniła, że przychodowa pracownica kiernicza najpierw zaspokaja

Handlowe centrum w nowej szacie



Dobiega końca przebudowa placówek handlowych położonych przy ul. Czerwonej Armii, między ulicami Ratajcza i Piekarami. Oznacza to, iż wielokrotnie zgłaszane na naszych łamach — w kampanii o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI — postulaty unowocześnienia poznańskiego handlu, zwłaszcza w jego centrum stają się rzeczywistością. Skomplikowane i nieefektywne roboty przeprowadzono w rekordowo krótkim czasie trzy i pół miesiąca. Zasluga to zarówno licznych wykonawców z Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowym Budownictwa nr 1 na czele, jak i władz handlowych staromiejskiej dzielnicy, które od dawna zabiegały o nową szatę dla przybytków Merkurego usytuowanych na głównych ulicach miasta.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10—11.05 — „Bumbarasz” — fab. film radiotelewizyjny (kolor); 15.20 — Matematyka dla nauczycieli — Minikomputer, cz. I—II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Na akordeonie gra Jerzy Jurek”; 17 — PKF; 17.10 — Gramy o telewizorze — teleturniej; 17.35 — Film krótkometrażowy; 18 — TV Młodych; „Przed Złotem”; Studio Festiwalowe; 18.50 — „Poligon” — mag. wojakowski; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.30 — „Złodziej w hotelu” — film fab. prod. USA; 22.15 — Mała scena teatru rozrywkowego — J. Wasylkowski; „Ten trzeci”; Reż. — K. Szner; 22.50 — Dziennik i wiad. sportowe.

Kontrole p-poż. w magazynach

Nadal przykłady niedbalstwa

Istotną, w prawidłowej działalności każdego przedsiębiorstwa, jest sprawa gospodarki magazynowej. Można by pokusić się o stwierdzenie, iż jest ona jednym z najbardziej zauważalnych przejawów troski o powierzony zakładowi mienie, jest symptomem ich gospodarności. W marcu bieżącego roku Pożarna Komenda Straży Pożarnej przeprowadziła generalną inspekcję stanu bezpieczeństwa magazynowego w 38 obiektach magazynowych przemysłu kluczowego, zakładów usytuowanych na terenie miasta. Wyniki tych inspekcji nie napawają optymizmem.

potrzeby własnych lokali gastronomicznych, a w sklepie sprzedaje tylko produkty nadwyżki. Ponadto goście hotelowi mają prawo korzystać z urzywiejowania w nabywaniu pieczywa i dostarcza się im go właśnie przez zaplecze, co zaobserwował oczekujący w sklepie klient. Aby uniknąć nieporozumień, postanowiono wywiesić tabliczkę, która będzie informowała klientów o charakterze tej placówki i formach prowadzenia w niej sprzedaży. W sklepie obowiązuje oczywiście zasada, że kobiety ciężarne i osoby o widocznym kalektwie obsługiwane są poza kolejnością. Obsługa przez prasza zatem zainteresowanego klienta, że nie zauważyła jego kalektwa. (z)

stepowały w: obiektach Hurtowni Międzypowiatowej „Samopomoc Chłopska” przy ul. Głogowskiej, wspomnianym już PPRT, natomiast kolizje z przepisami budowlanymi dostrzeżono w kilku przedsiębiorstwach: Zaopatrzenia Szkół „Cezal”, magazynie nr 1 WPHAPIS przy Składowej, PPPL „Las” przy Wawrzyni, Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki przy Norwida, Poznańskich Zakładów Chemicznych „Farmapol” przy ul. Niskiej i innych.

Najbardziej niepokojące wydają się braki w przygotowaniu operacyjnym obiektów do zwalczania pożarów, w zakresie takich drobiazgów jak: instrukcji alarmowania, nieznanie kolumny hydrantów, tablic informacyjnych — ostrzegawczych itp. gdzie tylko trzeba odrobinę dobrej woli, by dostrzeżono uchybienia usunąć. Zdarza się również braki w węzłach hydrantowych, a pracownicy nie potrafili posługiwać się sprzętem pożarniczym. I znów powtarzają się przedsiębiorstwa, w których wykryto i inne niedociągnięcia: Hurtownia „Samopomoc Chłopskiej”, „Arged”, magazyn Opery, ZRIDA, Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji i in.

Wyniki przeprowadzonych kontroli ukazały niepokojący stan bazy magazynowej poznańskich przedsiębiorstw. Posługując się one do opracowania szczegółowego planu poprawy w tym zakresie, lecz jedną sprawą wydaje się zgłoszenie, kary, przymuszenie itp. to dożadna, forma zwiększenia bezpieczeństwa pożarowego w obiektach składowania. Nie będzie ona jednak w pełni skuteczna o ile ludzie odpowiedzialni za przechowywanie materiałów nie uświadomią sobie, iż efekt wielotygodniowej pracy może zaprzepaścić jeden pożar. (ask)

Prztyczek

Może się „Ruch” ruszyć

Sądze, że fragment listu przesłanego do naszej redakcji, ukaże najlepiej bezsensowną mordęgę ludzi, którzy tracą czas i nerwy w pogoni za ... drobiazgiem. „Dowiedziałem się — pisze nasz czytelnik — w Biurze Paszportowym, że dotychczasową opłatę należy uiszczyć znaczkami, gdzie jednak powiedziano mi, że znaczki opłaty paszportowej otrzymam w PKO przy Pl. Wolności. W PKO od razu skierowałem się do informacji, tam jednak dowiedziałem się, że PKO takiej sprzedaży nie prowadzi, a znaczki kupię w Narodowym Banku Polskim przy al. Marcinkowskiego. Urzędniczka w banku pani nauczelnik poinformowała mnie uprzejmie, że znaczki, o których mowa, sprzedaje „Sports Tourist” przy ul. Ratajcza. Tam z kolei pani, urzędniczka w kasie, odmówiła mi sprzedaży tłumacząc się jakąś kontrolą. Skierowała mnie do biura „Orbisu” przy ul. Świerczewskiego, gdzie wreszcie znaczki nabyłem...”

Wszystkie przedstawione przez czytelnika perypetie odbywały się w sytuacji, gdy w tym samym budynku, gdzie mieści się Wydział Paszportów i Dowodów Osobistych, znajdują się również punkt sprzedaży znaczków skarbowych i kiosk „Ruchu”.

Z wyjaśnień, jakie uzyskałem od Naczelnika Wydziału, wynika, iż Wydział występował do „Ruchu”, by ten zajął się dystrybucją znaczków opłaty paszportowej. Sprawa jednak speliła na niczym, ponieważ pracownikom nie kalkuluje się taka sprzedaż. Chwalebne jest wstępowanie opinii pracowników, ale chyba nie

oni powinni określać rodzaj asortymentu artykułów rozprawianych przez „Ruch”. Sądzi, iż jego dyrekcja szybko rozpatrzy sprawę i położy kres czasochłonnej bieganiu ludzi po mieście w poszukiwaniu potrzebnych znaczków. (ask)

„Turysta” dla turystów

Także w dniu 21 lipca, który jest wolny od pracy oraz w dniach 25 sierpnia i 22 września br. Spółdzielcze Biuro Turystyczne „Turysta” w Poznaniu przy ul. Wodnej 23 prowadzi będzie obsługę klientów w zakresie turystyki krajowej, turystyki zagranicznej łącznie ze sprzedażą książeczek walutowych i wymianą dewiz oraz sprzedażą skierowań wczasowych. Biuro SBT „Turysta” czynne jest codziennie w godz. 8—17, a w soboty w godz. 8—15. (na)

INFORMUJEMY

Trzdzińska wystawa nt. „Lipcowy bukiet” zorganizowana przez Biuro Wystaw Artystycznych w Poznaniu i Salon Sztuki Współczesnej „Arpo” z okazji 22 Lipca czynna będzie w dniach 20 i 21 bm. w godz. 11—18, a 22 bm. w godz. 10—15 w „Arsenale” przy Starym Rynku.

Oddział Miejski nr 2 ZZ Emerytów, Rencistów i Inwalidów zaprasza na spotkanie z uczestnikiem walk od Lenino do Berlina. Odbędzie się ono w klubie Oddziału 20 bm. o godz. 12, ul. Młyńska 3/5.

Poznańska Spółdzielnia Spożywców „Społem” organizuje 29 bm. wycieczkę dla członków spółdzielni i ich rodzin specjalnym pociągami turystycznym do Wągrowca. Wyjazd — godz. 7. Zgłoszenia przyjmuje Dział Społeczno-Samorządowy PSS „Społem” przy ul. Czerwonej Armii 40 nok. 407, codziennie w godz. 8—13.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Klik-Klak”. NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”. MARCINEK — g. 10 „Baiki pana Baiki”. OPERA, OPERETKA — nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 16 „Szerokość geograficzna zero” (USA 14 l.). g. 18, 20 „John i Mary” (USA 16 l.). KDF PALACOWE — g. 15.30 „Hibernatus” (fr. 11 l.). g. 17.30 „Układ” (USA 18 l.). POD GWIAZDAMI (Dziedzinniec Pałacu Kultury) — g. 20.30 „Umrzeć z miłości”. APOLLO — g. 15, 17.30 „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD 11 l.). g. 20 „Port lotniczy” (USA 14 l.). BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Śmiech w ciemności” (ang. 18 l.). GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Pokusa” (fr. 18 l.). GRUNWALD — g. 17 „Unkas ostatni Mohikanin” (rum. 11 l.). GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Poszukiwany, poszukiwana” (pol. 14 l.). KOSMOS — g. 18 „Oszukany” (USA 18 l.). MALTA — g. 16 „Naszynik dla mojej ukochanej” (radz. 11 l.). g. 18, 20 „Ponieważ się kochają” (rum. 16 l.). MINIATURKA — g. 15.30, 17.30 „Love story” (USA 16 l.). PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Mordercy w imieniu prawa” (fr. 16 l.). RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Mezeczyna, który mi się podobał” (fr. 16 l.). RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „John i Mary” (USA 16 l.). SCALA — g. 16 „Kapitan Florian z młyna”. g. 18 „Solaris” I i II cz. (radz. 16 l.). WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Opis obyczajów” (pol. 16 l.). WCLASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Posąg księżniczki Ralu” (rum. 14 l.). WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Odrzuć” (USA 16 l.). WRZOS (Lubon) — g. 18 „Winetou i Apanacz” (jug. 11 l.). WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Bez wyraźnych motywów” (fr. 16 l.). CZERNASTKA, OLIMPIA, OSIEDLE, PRZYJAŹN — nieczynne. FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „XXVI Wyścig Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7/8; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93. Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51. Apteki: Dzierżwińskiego 349, Dąbrowskiego 140/142; Głogowska 107/109; Główna 53, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starościcka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Bydgoski konc. rozrywk.; 9.05 Fortepian, saksofon, organy; 9.30 Koncert lud. mel. belgijskich, duńskich i holenderskich; 10.08 Z nagrań Ork. PR pod dyr. S. Rachonia; 10.45 Lato z radiem; 12.20 Graja kapele z Kieleckiego; 12.30 Koncert żyweń; 12.50 Muzyka rozrywkowa; 14.05 Graja ork.; Norrie Paromour’a i Francka Pourcel’a; 14.35 Estrada Młodych; 15.05 Turniej Zespołów dixielandowych; 15.30 Anekt wzmasta w miare słuchania; 16.10 Konc. bez biletu; 16.30 Płyty z różnych stron; 17 Studio Młodych; 17.15 Polczyn Zdrój — Festiwal Zesp. Artyst. WP; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Non stop przebojów; 18.30 Cykl: Gmina — Urząd — Samorząd; 18.40 „Piosenki — wspomnienie”; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Z albumu kolekcjonera muzyki; 20.15 „Gwiazdy światowych estrad”; 21 Miniatury rozrywk.; 21.30 Rytm, taniec, piosenka; 22.05 „Instrumentarium jazzowe — klarne”; 22.30 Rytm, taniec, piosenka; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygodniu; 8.35 „Sztuka życia” — aud. Red. Spół. 9 Trzy zespoły — trzy style; 9.20 Radziecka muzyka baletowa; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 Kronika kulturalna z rozgł. katowickiej; 10.15 M. Kartowicz: Poemat symfoniczny — S. i A. Oświecimowice; 10.40 Nie ma marzysu; 11 „Pójdźcież ponad sadem” — fragm. pow. R. Binkowskiego; 11.20 Mel. Paręga gra zespół „Czardziejskie Akordeony Adriano”; 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne; 13 Jak być rodzinną? Standart współczesnej rodziny; 13.20 Muzyka rozrywk.; 13.35 „Dzień dzisiejszy” — „Ojcowizna” — fragment książki H. K. Wierskiego; 14 Wieści, lepiei, taniec; 14.15 „Pod skrzydłami Hermesa” — mag. handlu wewnętr.; 14.35 Dzw. wd. miesiecznika „Jazz”; 15 Radiotelefony w kregu przyjaciół — Wakacyjny Teatr — u przyjaciół; 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba:

Fotografika J. Myszkowskiego w Inowrocławiu

Józef Myszkowski należy do najbardziej znanych fotografików poznańskich. Jego wystawy organizowano w różnych miastach kraju. Prezentował również swe prace poza granicami Polski. Kolejna wystawa J. Myszkowskiego otwarta zostanie jutro 20 bm. w sali wystaw czasowych Muzeum im. Jana Kasprzowicza w Inowrocławiu. Nosi ona tytuł „Skalny świat”. (ad)

16 „Czas i ludzie” — aud. komba tanka; 17.25 Aud. ekonomiczna; 17.40 Z cyklu „Tematy pozorne nieaktualne” — fel.; 17.50 Radioexpress; 18.05 Piosenki i melodie estrady; 18.20 Radiowy terminarz muzyczny; 18.40 Widnokrag — Encyklopedia Wiedzy o pracy; 19 Studio Młodych; 19.15 Lekcja jez. niemieckiego; 19.30 Jazz po polsku; 19.55 S. Moniuszko „Hrabina” — opera w 3 aktach; 22.45 Mel. rozrywkowe; 23 Radiowa agencja muz.; 23.40 Z muzyki dawnej. W programie utwory kompozytorów mistrzów renesansu.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 16.20 Przechadzki po Poznaniu; 16.45 Cocktail mel. i piosenek.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05—15 Przerwa konserwacyjna; 15.10 W kregu piosenki; 15.30 Wernisaż, którego nie było — rep.; 15.45 Nowa fala... ba roku; 16.05 Spotkanie z Michielem Fugain; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Lesio” — pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Spektakle roku — „Cień”; 18.10 Kwartet solistów — Crosby, Stills, Nash, Young; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Sesja — 72 Andreja Bieżana; 19.05 Pocztówka dźwiękowa; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Piosenki z miastem w herbie — Rzym; 20.25 Pod zagłiem „Koman dora”; 20.45 Beatowe wokalizy; 21 Interdado — mag. muzyczny; 21.30 „Powrót na zawsze” — gra Zosnół Chick Corea; 21.50 W. A. Mozart; „Don Giovanni”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — M.